

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 74

Wydawnictwo i Redakcja „Kuriera Częstochowskiego”
Częstochowa, Adolf Hitler Allee 32. Tel. 22.45 i 22.46
Konto pocztowe, czekowe: Warszawa 654.
Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1.

Częstochowa, wtorek 28 marca 1944 r.

Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 1 (przez tego portu 12 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok VI.

Mowa Generalnego Gubernatora d-ra Franka

„Gdyby Rzesza przegrała wojnę, Polacy zostaliby zmiżdżeni przez bolszewizm”

KRAKÓW, 27 marca. — Na publicznym zgromadzeniu partii narodowo-socjalistycznej w Krakowie Generalny Gubernator dr. Frank wygłosił mowę, w której w dłuższych wywodach omówił szereg aktualnych zagadnień wojskowych i politycznych. — Podkreślił on, że Generalne Gubernatorstwo stało się znowu bezpośrednim zapleczem frontu i jakkolwiek dotychczas musiano pozostawić bolszewikom zaledwie znikomą część obszaru Gen. Gub., to jednak koniecznym jest kontynuowanie ze wzmoczoną energią pracy we wszystkich częściach kraju.

„Bolszewicy natrafiają w Generalnym Gubernatorstwie na taki opór, który, przekraczając znacznie względy czysto wojskowe, nie odda im w ręce ani zbiorów, ani korzyści, ani jakiegokolwiek obiektów wartościowych.”

Dr. Frank oświadczył, że ogólna sytuacja wojenna nie pozwala na wyciągnięcie wniosku, jakoby obecna sytuacja na froncie wschodnim dała się wytłumaczyć jakąś słabością niemieckich sił zbrojnych. Wprost przeciwnie, Niemcy już dzisiaj byłby w stanie przeciwstawić się w koniecznej formie Rosji Sowieckiej, wypadki na Wschodzie spowodowały jednak wyższe konieczności, jakie wynikają z ogólnego europejskiego położenia wojennego. Niemieckie plany prowadzenia wojny są tak skonstruowane, że pewnego dnia obecne posunięcia odwrotowe Niemców nie przyniosą, jak sądzi Moskwa, jakiegokolwiek korzyści bolszewikom, natomiast stworzą podstawę dla wprost monumentalnego przeciwdziałania.

„Jeszcze w ciągu bieżącego roku — mówił dosłownie Generalny Gubernator — wszystko odpłacimy Związkowi Sowieckiemu. Nie tylko silnie w to wierze, ale także dokładnie wiemy: na każdym najmniejszym kawaleczku Gen. Gub. jaki dzisiaj musi być ewakuowany, tegoroczne zbiory zostaną znowu zebrane w starych, normalnych warunkach.”

Po krótkim nakreśleniu aktualnych wydarzeń wojennych na froncie włoskim, przy czym dr. Frank stwierdził, że Anglia i Ameryka wspólnie nie są w stanie swoimi wielkimi armiami złamać oporu relatywnie szczepnych formacji niemieckich, Generalny Gubernator powiedział o sytuacji wojennej na zachodzie Europy, co następuje: „Anglicy zapowiedzieli na 15-go marca inwazję, tę sławną inwazję, która miała postawić w cień wszystkie dotychczasowe wypadki wojenne. Jeżeli już w Cassino i na małym obszarze desantowym w Anzio i Nettuno podejmowano przez całe miesiące bezskuteczne próby, aby przy użyciu całych armii odeprzeć garstkę niemieckich grenadierów, to jak można przypuszczać, aby alianci byli w stanie zrealizować inwazję, jeżeli na zachodzie Europy oczekują inwazji? Jedną armią niemiecką koło drugiego, jedno dalekonośne, wielokablowe działo koło drugiego, jeden rów przeciwniefortyfikacji za drugim, jeden najnowocześniejszy fortyfikacji za drugim, liczącym wiele setek kilometrów. Jeżeli dojdzie ona do skutku, wówczas przyniesie zmiżdżenie armii inwazyjnej.”

Stalin finansuje radę żydowską

SALONIKI, 27 marca. — Dziennik „Palestine Post” donosi, że rząd sowiecki utworzył wielką żydowską radę europejską. — Rada ta ma zabezpieczać i bronić interesów żydowskich na całym świecie. Jak donosi wspomniany dziennik, rząd sowiecki odniósł do dyspozycji tej rady obszerny teren.

Postawa Bulgarii jest niezłomna

Prasa bulgarska zamieściła oficjalny komunikat, że dnia 23 marca br. nieprzyjacielskie samoloty dokonały ataku terrorystycznego na Sofię.

SOFIA, 27 marca. — „W Bulgarii nie może się nigdy wyłonić jakisś Badoglio — pisze gazeta „Słowo”. — Darenne są wysiłki alianatów, aby złamać naród bułgarski nalożąc terrorystycznymi. Spotykają się oni z bohaterkim oporem synów Bułgarii, którzy zdecydowali się pójść w ślad za przodkami im tradycjami bułgarskimi.

Jak donosi chorwackie biuro informacyjne, leżące na północnym Adriatyku wyspa Rab, została całkowicie opuszczona z band, przy czym 1000 ludzkość zostało zabitych oraz zdobyto również kilka broni.

nej, niezależnie od tego, jaką posiadałaby liczebność.”

Dr. Frank stwierdził, że każdy, po rozejrzeniu się w sytuacji na świecie, może spokojnie kontynuować swą pracę w Gen. Gub. Zrozumiałym jest, że Gen. Gub. stało się dziś ponownie punktem ogniskowym polityki światowej. Polska była punktem wyjścia obecnej wojny, a gwarancje, udzielone przez Anglików, były okazją, jakiej potrzebował Londyn, aby poprowadzić wojnę przeciwko Niemcom. Premier brytyjski Churchill zapomniał dzisiaj o tych gwarancjach i nie wystydził się rzucić naród polski na żer Związkowi Sowieckiemu.

Generalny Gubernator postawił pytanie, jaki los musiałby spotkać Polaków, gdyby niemieckie siły zbrojne nie objęły ochrony nad krajem i jego ludnością. „Wiem — mówi dalej Generalny Gubernator — że mi-

liony polskiej ludności wyciągnęły z tego stanu rzeczy wszystkie konieczne konsekwencje.” Cały ogrom dokonanej pracy, wzmocnienie produkcji oraz prac rolniczych, jak również wypełnienie wszystkich obowiązków, ciążących na Gen. Gub. w służbie wojny przeciwko Związkowi Sowieckiemu, nie dałyby się zrealizować bez lojalnej współpracy całej ludności. Chłopi, robotnicy, tysiące rzesze urzędników i pracowników wszystkich kategorii współpracowały nad zbudowaniem wspólnego dzieła. Z ochroną, jakiej władze niemieckie używają całej ludności, związane jest zobowiązanie, że nie się nie zmienia w pozytywnym nastawieniu ludności. Należy się liczyć z tym, że stopniowo dojdzie do dalszej poprawy ogólnej sytuacji całej ludności, który to proces w ciągu ostatnich lat uwiaryścił się coraz wyraźniej.

Naród polski, który właściwie jest dziś opuszczony przez cały świat, a przez swoich dawnych sprzymierzeńców rzucony na ofiarę żydom w Moskwie, przy trzeźwym zastanowieniu, się może mieć jeszcze tylko jedną nadzieję: zwycięstwo oręża niemieckiego nad bolszewizmem.

Gdyby Niemcy przegrali wojnę, Polacy zostaną zmiżdżeni przez czerwona piekielną maszynę.

Generalny Gubernator, wyraziwszy życzenie, aby każdy myślący Polak uświadamiał sobie coraz bardziej ten stan rzeczy, podkreślił swoje życzenie w kierunku lojalnego traktowania ludności polskiej:

„Jesteśmy Europejczykami — powiedział Generalny Gubernator — i będziemy bronić całej Europy przeciwko bolszewizmowi azjatyckiemu.”

Nowy premier węgierski



Doeme Sztójay, został mianowany przez Regenta Węgier premierem rządu i ministrem spraw zagranicznych.

Wielka klęska lotnictwa brytyjskiego

RAF straciła 112 bombowców i około 1000 lotników

BERLIN, 27 marca. — Próba koncentrycznego zaatakowania Berlina, podjęta przez brytyjskich lotników terrorystycznych w piątek w późnych godzinach wieczornych, wywołała w swych skutkach jedną z największych sukcesów obrony niemieckiej, a zwłaszcza myślistwa nocnego. Siły niemieckiej obrony lotniczej zniszczyły 112 brytyjskich bombowców czteromotorowych. Zestrzały w znaczącej swej części obłąły się one na drodze nocnej, kiedy samoloty brytyjskie posiadały jeszcze na pokładzie cały ciężar swych bomb.

Już nad morzem myśliwce niemieckie do pościgu nocnego rzuciły się na fale bombowców, nadlatujące na znacznej wysokości, strącając jeden samolot po drugim. Do tej zniszczonej armady powietrznej dołączył jeszcze trzeba i sw. straż ciche, a

więc te maszyny, które uszkodzone zostały strzałami w walkach powietrznych nad obszarem niemieckim i które wskutek ciężkich uszkodzeń nie doleciały już do swych portów docelowych.

Lotnictwo brytyjskie podczas ponownej swej próby nalotu terrorystycznego na stolicę Rzeszy poniosło więc największą swą klęskę dotychczasową. Przecież można, że lotnictwo brytyjskie straciło w nocy z 24 na 25 marca w przybliżeniu 1000 ludzi ze swego personelu lotniczego.

Tajne posiedzenie Izby Gmin

SZTOKHOLM, 27 marca. — Reuter podaje wiadomość, że angielska Izba Niższa zebrała się w piątek na tajne posiedzenie. Celem przeprowadzenia obrad nad sytuacją zaopatrzenia w czolgi.

Odparte próby Clarka przełamania koło Cassino

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły 10 statków oraz 5 kontrtorpedowców alianckich

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 27 marca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 25 marca:

Na przyczółku mostowym Nikolaiew zamatały się, po uporczywych walkach, silniejsze ataki nieprzyjacielskie. Próby przełamania się nieprzyjaciela przez dolny bieg Bohu udaremnił. Bolszewicy, którzy w kilku miejscach przeprowadzili się na zachodni brzeg rzeki, zniszczone albo ciężnie ślonożono w natychmiastowym przeciwdziałaniu.

Pomiędzy środkowym biegiem Bohu a Dniestrem oraz na zachód od Dniestru, w rejonie na północ od Baity, wojska niemieckie i rumuńskie stawiały uporczywy opór napierającym nieprzyjacielowi. Pomiędzy Proskurówem a Tarnopolem bolszewicy przeważającymi siłami dokonali dalszych wypadów w kierunku południowym. Ataki na obydwa te miasta odrzucono w ciężkich walkach. W wyniku przeciwalki naszych wojsk w rejonie Brodów bolszewicy ponieśli wysokie straty.

Na północny zachód od Kowla odparte bolszewików dalej. Na południowy wschód od Witebska nasze wojska utrzymały swe pozycje, mimo ponawianych przez nieprzyjaciela prób przełamania, oczywiście lokalne wzmaganie i zadzia bolszewikom także tutaj wysokie, krwawe straty.

Na pozostałym froncie wschodnim panowała tylko lokalna działalność bojowa.

We Włoszech nieprzyjacieli podjął znowu swe próby przełamania koło Cassino. Prowadzone przez cały dzień znacznymi siłami ataki na wschodnią i północną część tej miejscowości, zamatały się wskutek zwycięstwa oporu operującego tam pierwszej dywizji strzelców spadochronowych, pod dowództwem generał-porucznika Heldricha. Oddziały artylerii, stojące pod rozkazami podpułkownika Denzingera i kapitana Leddecka, wpełniały wybitnie ciężką walkę ob-

ronną tej dywizji. Nieprzyjacieli ponieśli najcięższe straty.

Z pozostałego frontu nie zaraportowano o żadnych szczególnych wydarzeniach.

Ponad obszarem włoskim zestrzelono wczoraj 12 samolotów nieprzyjacielskich. Formacje bombowców północno-amerykańskich należały w dniu 24 marca nad rejon reńsko-meński i rzuciły bomby na kilka miejscowości, szczególnie na miasto Frankfurt am Main. Wśród najtrudniejszych warunków obronnych zniszczone 9 samolotów nieprzyjacielskich.

Podczas ponownego ataku terrorystycznego na stolicę Rzeszy w nocy na 25-go marca brytyjskie lotnictwo terrorystyczne poniosło najcięższe straty. Zniszczone 112 czteromotorowych bombowców. W różnych dzielnicach mieszkalnych Berlina powstały pożary i zniszczenia. Ludność poniosła straty.

Silne formacje ciężkich niemieckich samolotów bojowych ponownie zaatakowały ubiegłą noc Londyn. Skończony atak spowodował silne eksplozje i liczne pożary, które jeszcze w czasie nalotu rozszerzyły się do rozmiarów pożarów przestecznych.

Kilka brytyjskich samolotów nekających przeleciało nad rejonem granicznym zachodnich Niemiec.

We wczesnych godzinach porannych dnia 24 marca jednostki ubezpieczające marynarki wojenne zatopiły w Kanale La Manche 2 brytyjskie ścigacze, a 2 dalsze uszkodziły tak ciężko, że należy się liczyć z ich stratą. Równocześnie odparty one kilka bezskutecznych ataków bombowców niemieckich.

Niemieckie łodzie podwodne zatopiły, w uporczywej walce spośród konwojów na północnym Atlantyku i na Morzu Śródziemnym, 10 statków, o łącznej pojemności 48.000 ton oraz 5 kontrtorpedowców i okrętów konwojowych. Ponadto zestrzeliły one 3 samoloty nieprzyjacielskie.

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 27 marca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 26 marca:

Nad dolnym biegiem Bohu rozbito kilka wypadów i prób przeprawy, podejmowanych przez bolszewików.

Na całym froncie pomiędzy Pierwomajskiem a rejonem na wschód od Brodów nasze wojska toczą ciężkie walki obronne, w przebiegu których opróżniono miasta Baite i Proskurów. Koło Tarnopola jedna z naszych formacji pancernych w zdecydowanym wypadzie zniszczyła 25 dział nieprzyjacielskich.

W skutecznych walkach obronnych, na południe od bagien Prypel, wyróżnił się szczególnie dzielnością major rezerwy Ströbel, dowódca jednego z pułków artylerii.

Pomiędzy Dnieprem a Czhausami bolszewicy, po gwałtownym przygotowaniu artylerystyki, zaatakowali kilkoma dywizjami strzeleckimi i formacjami pancernymi. — W uporczywych walkach nasze wojska uzyskały pełny sukces obronny. Lokalne włamanie oczyszczone w energicznych przeciwwypadach Oddziały nieprzyjacielskie, które włamały się, zniszczone w walce wręcz. Na południowy wschód od Witebska Bolszewicy, wskutek wysokich strat, poniesionych w dniach poprzednich, dokonali tylko bezskutecznych lokalnych wypadów.

Na Dalekiej Północy rozbito ataki nieprzyjacielskie na odcinku Kandalekca.

We Włoszech, wśród wysokich strat dla przeciwnika, odparte koło Cassino silne nieprzyjacielskie oddziały wypadowe, wspierane artylerią.

Z pozostałego frontu zaraportowano tylko obustronną działalność oddziałów zwia-dukowych i wypadowych.

Kilka nieprzyjacielskich samolotów nekających nadleciało ubiegłą nocą nad Niemcy zachodnie i rejon Berlina.

Rzeczywistość Ibero - Ameryki

Posel z Filadelfii do Kongresu Stanów Zjednoczonych Hugh D. Scott oświadczył w Izbie Reprezentantów co następuje: „W Argentynie poniesliśmy najcięższe klęski podczas tej wojny. Według mego zdania, szaden z dawniejszych rządów USA, w całej ubiegłej historii kraju, nie popuścił tak naszych stosunków z Argentyką, że przetrwałby się one w otwarcie wrogi na strój do Stanów Zjednoczonych”.

W jaskrawym przeciwieństwie do okresu historii świata, sprzed niedawnych jeszcze stosunkowo lat, kiedy to wiadomości o częstych rewolucjach w republikach południowo-amerykańskich nie interesowały opinii publicznej na kontynencie Europy w stopniu większym niż drobne wypadki uliczne lub inscenizacja nowej operki, obecnie wchodzi ona na czołowe miejsce w prasie codziennej. Przyczyną tego jest fakt, że to co dzieje się w czasie obecnej wojny w Meksyku i Buenos Aires, w La Paz lub Montevideo pozostaje w niewątpliwym związku z odbywającymi się wielkimi przemianami jakie przechodzi cały świat podobnie jak walki na placach bojów, na morzach i w powietrzu. Strefa polityczna naszej planety znajduje się w ruchu i wstrząsach, te objawy również pole silnie politycznych Ibero - Ameryki, wybuchając chwilami jak erupcje wulkaniczne.

W życiu politycznym republik południowo-amerykańskich odegrała wielką rolę losie wolnomularstwa oraz klki handlarzy, operujące na terenie wielkich portów handlowych Ameryki południowej, za pośrednictwem których to elementów W. Brytanii dążyła do zniszczenia wpływów Hiszpanii na kontynencie odkrytym przez Krysztófa Kolumba. Narzędziami działania po litycznego były trybuny parlamentarne w poszczególnych republikach. Z drugiej strony, takie wybitne osobistości polityczne Ameryki południowej jak Bolívar i San Martín byli rzecznikami autorytarnego ustroju państwowego, a celem do którego zmierzali było stworzenie wielkiej federacji republik południowej Ameryki jako przeciwwagi do wzrastającej potęgi Stanów Zjednoczonych. Federacja ta miała zarazem stać się twardą obroną przeciwko imperializmowi handlowemu Anglii.

Skoró jednak Szymon Bolívar i San Martín podjęli rozstrzygające akcje, chcąc zrealizować swe marzenia o wielkim organizmie państwowym, któremu miało być na imię Południowa Ameryka, okazali się słabszymi od łóż wolnomularskich, jakie byli pionierami interesów wielkiego kapitalizmu finansowego z nad Tamizy i Wall Street. Lord Carnarvon wspólnie z domami handlowymi Rotszyldów wykorzystali sytuację i nad kontynentem Ameryki południowej wcielił w życie plany, niewiele różniące się od planów, jakie zarysował stu republik ponad którymi, niewiedzącym na razie miała na przyszłość zamarzać, zarysowała się gwiazda handlu USA.

W tych odległych już zdarzeniach tkwią korzenie współczesnej rzeczywistości politycznej republik południowej Ameryki. Ciągle pojawiają się tam mekizmo stann, który kroczą śladami Bolívara i San Martíza i muszą staczać walki z przedstawicielami wolnomularskiego parlamentaryzmu. Wszędzie wśród ludności na tych terytoriach panuje tęsknota za rządami autorytarnymi prezydentów, która przeszła już do tradycji, ponieważ zawsze, gdy władzę sprawował Candillo, posiadający absolutne pełnomocnictwa, w poszczególnych krajach panował ład, porządek, dobrobyt i postęp. Tak było za czasów Diaz w Meksyku, przy Gomezie w Wenezueli, za rządów Leguía w Peru czy Rosasa, a później Irozoyana w Argentynie, natomiast okresy wstępowania parlamentów nacechowane były, zastójem i cofaniem się rozwoju krajów, na skutek bezwzględnej wstępowania uprawiane go przez kapital anglo-amerykański. Tym się tłumaczy fakt, że panamerykanizm Waszyngtonu popierał kierunki republikaniskie w Ameryce południowej i zwalczał rządy autorytarne.

Ostatnie zdarzenia polityczne w Argentynie i Boliwii pociągnęły się po linii tradycji autorytarnej, co oburzyło ministra spraw zagranicznych USA Cordella Hulla i skłoniło go do złożenia publicznego oświadczenia, że Argentyna oraz Boliwia „oddaliły się od demokratyczno-republikańskich tradycji kontynentu Ameryki i przez to same wykluczyły się z panamerykańskiej rodziny narodów”. Należy zaznaczyć jednak, że departament stanu w Waszyngtonie nie miał racji, gdy chodziło o współpracę z dyktatorami tego rodzaju jak Getulio Vargas w Brazylii, Avilo Camacho w Meksyku i Ubico w Gwatemali, ponieważ ci ulegali całkowicie żądaniom Białego Domu.

Stan średni w Argentynie wystąpił ostatecznie przeciw władzy swoich dwudziestu rodzin miliarderskich, albowiem one stały się powodem złych warunków bytu społecznego w kraju. Waszyngton przy każdej sposobności mówi o „polityce dobrego sąsiedztwa”, a jednocześnie wysuwa jako aktualną sprawę sankcji gospodarczych przeciw Argentynie i blokadę strefy La Plata. Stany Zjednoczone pod hasłami panamerykanizmu i obłudnymi zapewnieniami zaprzężyły Ibero-Amerykę do swojego wozu wojennego i zgotowały jej straszny los gospodarczy oraz niedzę społeczną. Zbiory gniją z braku nabywców, towary eksportowe, piętrzą się całymi górami w portach waluty zalamują się. Widmo chaosu gospodarczego

go staje u progu. Ludność Ameryki południowej pyta się: gdzie jest ów dobry sąsiad i jego pomoc?

W tej sytuacji zaczęła się szerzyć myśl o samopomocy. Dziennikarz argentyński wystąpił z projektem stworzenia południowo-amerykańskiej unii celnej, która objęłaby: Argentyne, Chile, Boliwie, Paragwaj oraz Urugwaj. Unia ta rozciągałaby się na obszar przeszło 2 i pół miliona kilometrów kw. z 25 milionami mieszkańców i dysponowałaby dostateczną ilością surowców, nie wyłączając węgla, żelaza i ropy naftowej. Byłaby posiadaczka olbrzymich pokładów cyny i miedzi, miałaby monopol na jod, taninie i boraks, a oprócz tego dysponowałaby 70 proc. światowego eksportu zbożowego i 25 proc. — miesnego. Wywołało to popłoch w Waszyngtonie i obecnie dyplomaci północno-amerykańscy wyruszyli z siekierami do dzungli panamerykańskiej, aby siłą obalać drzewa, które panamerykanizmowi waszyngtońskiemu zagroziły zabranie światła.

Waszyngton chowa się za parawan wydarzeń dnia, aby nie przyszedł się do totalnego załamania swoich hasel panamerykanizmu. Obłudne jego zapewnienia o „dobrym sąsiedztwie” przyczyniły się do

rozczarowania tłęcej się zawsze nieufności Ameryki łacińskiej w stosunku do Stanów Zjednoczonych.

Komentator półn.-amerykański Simms na łamach „New York World Telegram” wypowiedział takie zdanie: „Departament stanu musi działać energicznie na południowej Ameryce. Jakże świat na nabrał zaufania do naszych planów ukształtowania świata do wojny, skoro na naszym własnym kontynencie nie możemy utrzymać porządku”. W zdaniu tym mieści się przynajmniej, że panamerykanizm przez Roosevelta zbankrutował, podobnie jak i zainicjowane przez Simmsa znaczenie jego dla polityki światowej.

Pierwsze wybuchy wulkanu południowo-amerykańskiego są zapewne wiadomościami politycznego trzęsienia ziemi na kontynencie Nowego Świata, którego skutków nie da się jeszcze przewidzieć.

MADRYT, 27 marca. — Według doniesienia „Informaciones” z Buenos Aires rząd argentyński utworzył najwyższą radę nacjonalizacji. Organizacja ta ma również za cel poza tym zagadnienia ogólnego zaopatrzenia oraz rozdziału surowców jak również zwalczanie spekulacji w Argentynie.

Czy nastąpi drugi Singapur?

Operacje japońskie na terenie Indyi

SZTOKHOLM, 27 marca. — Jak donoszą z Nowego Jorku, komentator National Broadcasting Co, Chapken, mówi o japońskim wtargnięciu do Indyi, że należy się obawiać, iż alianci znaleźli się wobec drugiego Singapuru.

Dodaje on, że wtargnięcie Japończyków jest poważniejszym, aniżeli ogólnie się przypuszcza, przy czym wskazał na to, że to wtargnięcie od strony Imphal, rozbiło połączenia aliantów na szerokim froncie i uczyniło bezwartościową szosę międzykrajową do Czungkingu.

TOKIO, 27 marca. — Gwałtowne walki, jakie w obecnej chwili toczą się w pobliżu granicznej miejscowości Tatu, na centralnym froncie burmańsko-hinduskim, stanowią obecnie czołowy temat zainteresowania i, według opinii kół wojskowych, zasługują na największą uwagę.

Silniejszym formacjom wojsk japońskich i narodowych hinduskich udało się, prawie bez zwrożeń uwagi, mimo operacji, jakie w piątek rozgrywały się na froncie południowym, a więc w rejonie Akrah, dalej w rejonie Fort White i wreszcie nad głównym biegiem rzeki Chindwin, po przeprawieniu do angielskiego punktu operacyjnego Tatu, oddalonego zaledwie o 2 kilometry od granicy, gdzie znajduje się główna kwatera 20 dywizji brytyjsko-indyjskiej i wielkiego magazynu materiałów wojennych. Według ostatnich raportów frontowych, należy się liczyć z rychłym upadkiem Tatu.

Zdenerwowanie w Czungkingu

SZANGHAI, 27 marca. — Wiadomości o wkroczeniu wojsk japońskich do Indyi wywołały olbrzymie zdenerwowanie we wszystkich kółach Czungkingu, mimo, że władze wojskowe czynią wszelkie wysiłki, aby ostatecznie zapanować nad sytuacją. Wobec tego, że Japończycy — pisze korespondent agencji „Associated Press” w Czungkingu, ludność Czungkingu nie pozwala na siebie wpływać, lecz zupełnie jasno sobie sprawę z powagi sytuacji i możliwosci odroczenia ostatecznej linii łączności z Indiami. Zważywszy na dowód niepokoju — jak podkreśla jeden z korespondentów amerykańskich — jest kurs indyjskiej rupii. Pieniądz ten, na który zyszcza panuje w Czungkingu silny popyt, obecnie jest bez zainteresowania.

Fiński komunikat wojenny

HELSINKI, 27 marca. — Fiński komunikat wojenny brzmi następująco:

Gorąca zupa inwazyjna



— „O, dziękuję bardzo! Pan ma pierwszeństwo!”

Kłeska aliantów w Burmie

TOKIO, 27 marca. — Miałaby klęska 17-iej anglo-indyjskiej dywizji w środkowej Burmie w rejonie gór Chin zmusiła dowództwo alianckie do poświęcenia obecnie baczniejszej uwagi także odcinkowi frontu w Burmie północnej.

Jak wynika ze sprawozdań frontowych, Stillwell usiłując wzmożenie pozycji w północnej Burmie przez użycie wojsk spadochronowych i innych jednostek, przetransportowanych przy pomocy sterowców. Zdaje się, że alianci, jak podkreślała tutaj se kola wojskowe, zamierzają w ten sposób:

Po pierwsze utrzymać za wszelką cenę ten odcinek frontu, ponieważ drugie użycie wojsk japońskich i narodowych hinduskich na terytorium hinduskiej zagroziłby punktowemu operacyjnemu Imphal oraz Silchar, położonemu przeszło o 100 km. dalej na zachód.

Po drugie akcie te mają za zadanie przedostania się na flankę Japończyków i Hindusów narodowych, operujących w górach Chin.

Również te operacje, do których użyto wyłącznie ochotników, są zdaniem japońskich kół wojskowych, z góry skazane na niepowodzenie. Trudności terenu, należących gór, pokrytych dzunglami i bagnami, prawie wykluczają jakąś skuteczną akcję odciążającą przy użyciu większych sił i odpowiedniego sprzętu bojowego. Poza tym obrona Japończyków także na północnym odcinku frontu jest tak przygotowana, że nieliczne wojska jakie można tu wprowadzić tylko drogą powietrzną, staną bardzo szybko w obliczu podobnego okrzężenia i zniszczenia, jak daleko większe siły w Arakan i górach Chin.

Gen. Wilbur ostrzega

Cassino nie jest ostatnią przeszkodą

SZTOKHOLM, 27 marca. — Amerykański generał brady Wilbur, który powrócił do Stanów Zjednoczonych z frontu Cassino, przestrzegł amerykańską opinię publiczną, że między Cassino a Rzymem istnieje jeszcze dużo punktów strategicznych, których zdobycie kształtuje się zapewne równie trudno, jak walki o Cassino.

Sytuacja ogólna na froncie wschodnim

Udaremnione próby sowieckie przeprawienia się przez Boh

BERLIN, 27 marca. — Agencja „Telepress” dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o walkach na froncie wschodnim:

Punkt ciężkości ofensywy sowieckiej znajdował się z końcem tygodnia wyraźnie w rejonie pomiędzy Proskurwem i Tarnopolem. Tutaj w poprzednich dniach udało się bolszewikom rozbić siedem niemieckich pułków. Wobec tego z wielkim pośpiechem sprowadził do walki liczne zmotoryzowane formacje, w tym lekkie formacje czołowe, zmotoryzowane brygady piechoty i inne wojska ruchome, które pomiędzy tryi obu miastami uderzyły ku południowi.

W rejonie ujścia i w dolnym biegu Bohu bolszewicy prowadzili dalej w dniu wczorajszym w wielu miejscach swoje ataki przeciwko niemieckim pozycjom obronnym przy użyciu skoncentrowanych sił. Ataki te wszędzie odparto. Kilka nonowonnych prób przeprawienia się przez rzekę na łodziach szturmowych i pontonowych zdołały niemieckie formacje ubezpieczające rozbić skutecznie. Przy tym dwie lekkie baterie artylerii przeciwlotniczej, mające właściwie za zadanie zwalczanie samolotów bliskiego wsparcia, zniszczyły w jednym tylko punkcie przeprawy nie mniej niż 38 wypełnionych żołnierzami bolszewickimi łodzi szturmowych i desantowych. Samoloty bliskiego wsparcia zatopili bombami i bronią pokładową dalszych 28 promów. Jak raportują, straty bolszewickie spowodowane zatonięciem w czasie tych prób przeprawiania się były szczególnie wysokie.

W rejonie pomiędzy Bohem i Dniestrem

bolszewicy napierali na szeroki front, przy użyciu kawalerii, zmotoryzowanych formacji piechoty i zrywkich oddziałów pancernych. Przez gwałtowne wypadki ku południowi starali się oni oddać pozostawione linie łączności na prawym skrzydle niemieckich armii południowych, energicznie w wypadki oddziaływały niemieckie grup bojowych powstrzymali ich w tym tak skutecznie, że dowódca posłał ich do natrędnego szczytu linii niemieckich mógł się odwać bez żadnych przeszkód. Miasta Białe i Proskurów musieli oddać wobec okrażających ataków znacznie przeważających formacji bolszewickich. Wysiłki bolszewików celem okrzężenia i zniszczenia garnizonów obu tych miejscowości zostały złamane skutkiem zdecydowanej obrony niemieckich grup bojowych, które zabierając ze sobą swoje ciężkie sprzęt, wszystkie rannych i kilkunastu jeńców, przemieściły się do własnych linii, położonych dalej na południe.

Silniejsze bolszewickie formacje pancernie, które wstąpiły w niemieckie ruchy od szarżując pomiędzy Proskurwem i Tarnopolem zostały energicznie rozbite niespodziewanym atakiem na odwróconym froncie. W reze niemieckie obróży 15 ciężkich dział przeciwpancernych ważyła 8 złożeń do użycia czołgów typu „T 34” oraz przeszło 400 jeńców.

Na północny zachód od Tarnopola lokalne przedziewienie niemieckie doprowadziło do zniszczenia zmotoryzowanego niemieckiego artylerii przeciwpancernej bolszewików. Atak bolszewików na obronę Tarnopola doprowadził do włamania, które złamało jednak natychmiast zlikwidowało w brawurowym przeciwwzroście. W toku dalszego przedziewiatku odwrócenia bolszewikom kilka miejscowości i aktywnie zlikwidowano niebezpieczeństwo jakiegos flankującego osmożenia na tym rejonie. Także na południu od haseł Przemyśl kilka przedziewień niemieckich doprowadziło do użycia kanta cennego oszaru.

Wobec tych punktów ciężkości walk, wazy ataki inne dywizje bojowe, również na południowym skrzydle wschodniego frontu stoją na drugim planie. Wszystkie ataki bolszewickie na całym obszarze między Nikołajewem i Kiewem mają jedynie za zadanie wzmocnić zmuszać o ostateczne przełamania się bolszewickiego zadaniem w kierunku południowym i północnym — zachód nim z linii Proskurw — Tarnopol.

Na pozostałych odcinkach wschodniego frontu tylko w rejonie na południowy zachód od Witebska doszło do działań bojowych o wielokrotnym znaczeniu.

Odnosi się wrażenie, że wobec wszystkich niebezpieczeństw wielkich strat materiałowych, bolszewicy nie są już w stanie zmobilizować straconego sprzętu na froncie północnym i środkowym przez materiały nowo wyprodukowane lub naprawione. Wskutek tego są oni zmuszeni do wielkiej nowalagowości szczególnie na północnym skrzydle, gdzie jeszcze przed kilku dniami toczyły się ciężkie walki obronne.

Z Częstochowy i okolicy

Marzec
28
Wtorek

Dziś: Jana Kapistrana
Jutro: Eustachego
Wschód słońca o g. 5.45
Zachód „ „ 18.26
Zaciemniamy
od godz. 18.50 do godz. 5.00

Uwagi na codzień

Mieszkanie jest zwierciadłem charakteru swego posiadacza, jego zamiłowań, kultury, czyli odbiciem jego duszy...

Dwa są rodzaje mieszkań: jedne, przytulne i miłe, które są dla mieszkańców prawdziwym słońcem i miłym schronieniem po całodziennych pracach; drugie — obojętne i obce nawet dla swych posiadaczy, mroźną przysławia tak, że rad się z nich jak najprędzej wydobyc.

Chłód, czy ciepło bilancie z mieszkaniem nie zależy od jego wielkości, komfortowego urządzenia lub bogactwa.

Czasem w najładniejszym na pozór lokalu brak czegoś...

Duszy kobiecej...

Wyraża się ona nie tylko w miłym uśmiechu, ciepłych słowach, lecz również powiedzią — w gustownym doborze serwetek, przybraniach obrazami ścian, rozmieszczeniu tanich nawet lecz estetycznych sprzętów i w... w... w...
Dziwna rzecz, że właśnie one najtrwalej określają charakter pami...
Te skromne, dołkocowe, lecz troskliwie pielęgnowane kwiaty, uśmiechające się na nie zamkniętych lub pokrytych kłopotami jesiennego dżdżu szyb okien — wspomnienie wiosny.

Nie tylko jednak dusza niewieścia decyduje o przytulności mieszkania. Nieodwołany jest tu czynnik bardziej prozaiczny — ręce kobiece.

Nie można przecież powiedzieć, by porożniane cześci garderoby, porzućwane w bibliotece książki lub niewytarty kurz podnosiły estetykę mieszkania.

Są lokale eleganckie, gustowne, czystość na każde święto i na każde przyjęcie gości. Ale kultura mieszkanka, taka na codzień — bardzo w nich znikawka.

Mniej myślała, a bardziej „kobieco” osłobiła, odpowiedzą, że o tak, na codzień, nikt i tak nie ogląda mieszkania.

Niezupelnie mają rację. Jest bowiem jeden człowiek, który przyszedłszy z pracy, codziennie doskonale widzi co się dzieje w mieszkaniu: widzi nawet (mimo, że to już 10 lat po ślubie), jak ubrana i uczesana jest żona, tylko — że rzadko o tym mówi... a natomiast skwapliwie ułatwia się gdzie indziej — do kawiarni lub knajpy. (Jot)

Ostre strzelanie

(ko) We wtorek, dnia 28-go marca b. r. od północy do godz. 8-iej rano, odbędzie się na placu ćwiczeń w Sabinowie ostre strzelanie.

Podobne strzelanie będzie miało miejsce w czasie od dnia 28-go do 31-go marca b. r., w godz. od 7-jej do 12-jej, na strzelniczy w Mirowie. Wejście na wymienione tereny, na godzinę przed i godzinę po podanym czasie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia.

Dnia 28 marca b. r.

(p) Przypominamy, że dnia 28-go b. m. do Biura Sprzedaży Kart Żywnościowych Nr 1, przy ul. Dąbrowskiego 11, w celu wykupienia kart na miesiąc kwiecień b. r. winny się zgłosić osoby, zamieszkałe przy ulicach: Kingi, Plac Pierackiego, Waty Dwerickiego, Wieluńskiego.

Zaułek Wieluński, Rynek Wieluński oraz Zaułek Gdański I, II, III i IV.

Tego samego dnia wykupują karty żywnościowe w Biurze Sprzedaży Nr 2, przy Alei Wolności 20 osoby, zamieszkałe przy ulicach: Żabiej, Zareckiego, Żelaznej, Żeromskiego, Żobiel, Skólskiej, Źródlanej oraz Żurawiej.

Składanie odcinków kontrolnych

(p) Jak się dowiadujemy, właściciele rozdzielczych punktów żywnościowych winni złożyć posiadane odcinki kontrolne z kart na miesiąc kwiecień b. r. w odpowiednich Biurach Sprzedaży, dnia 31-go marca b. r.

W tym samym dniu należy zgłosić o swych piekarskich stany na miesiąc kwiecień 1944 roku.

Dnia 31-go marca b. r. właściciele punktów rozdzielczych mleka składają posiadane odcinki kontrolne w Urzędzie Wyżywienia, gmach Starostwa, pok. Nr 123.

Leczenie chorych na gruźlicę

(p) Wszystkim zainteresowanym przypominamy, że Ubezpieczalnia Społeczna została uznawana do dalszego leczenia chorych na gruźlicę, zarówno pracowników umysłowych, jak i robotników nawet w wypadku wyczerpania przez nich prawa do świadczeń z ubezpieczenia chorobowego. Z takiego leczenia, ia mogą więc korzystać chorzy również wtedy, jeżeli okres wykazywania w ubezpieczeniu emerytalnym nie jest dopełniony, jak to przewidują odpowiednie przepisy.

Echa z kraju sierpa i młota

Żołnierze dywizji „T Kościuski” przed światem pracy w Częstochowie

Upełny już kilka miesięcy od czasu, gdy społeczeństwo polskie dowiedziało się o przejściu do linii niemieckich na froncie wschodnim szesnastu żołnierzy Polaków z tzw. „Dywizji im. Tadeusza Kościuszki”, zorganizowanej przez czerwony carat, rzekomo dla walki w interesie polskim, a w rzeczywistości, za rozszerzenie bolszewizmu, od samych początków swego istnienia nastawionej do nas wrogo i podstępnie. Propaganda moskiewska nieustannie usiłuje wzmocnić w łatwomyślnych, że życie człowieka pracy na nieprzełaznie rozległych obszarach Związku Radzieckiego toczy się jak gdyby w kraju miłości i miodek plynących: jak w prawdziwej ziemi obiecanej szarego człowieka; jak w raj dla proletariatu. Jakże więc wyglądała prawdziwa, niesławna rzeczywistość i stosunek Sowietów do Polaków?

W ostatnich dniach w częstochowskich zakładach przemysłowych opowiadali o tym dwaj b. żołnierze spośród owych szesnastu, którzy przy pierwszej sposobności zaryzykowali życie własne, aby wydostać się z zasięgu władzy sowieckiej.

W uniformach wojskowych i rogatywkach przypominają żołnierzy b. a. m. polskiej: na guzikach pasy są nawet orzełki, ale bez korony. Bo czerwoni reżyserzy w Moskwie znają się na swym fachu — potrafili dołże obmyśleć rekwizyty teatralne! Jeden z tych dwóch należy do starszego pokolenia drugi jest młodym — nie wiecie tak po dwudziestce. Prostymi, nie dobiegającymi słowy opowiadają kolejno.

Snuje się film historyczny — ten — miesiące jesiennych 1939 roku, gdy na Kresy Wschodnie wkroczyła czerwona armia. A więc na ulicach tłumy żydowskie, wiatulakowate a cześć oddziałów Timosenki, panoszące się, butne, aroganckie. Potem rozpoczęły się nocne wizyty.

Wśród barbarzyńców grozi — ciżby nocnej, gwałtowne stukanie kolbami naganów do drzwi mieszkań. W najlepszym wypadku oznaczano to przynusowe zeznanie do niewłaściwej miłośności.

W uniformach wojskowych i rogatywkach przypominają żołnierzy b. a. m. polskiej: na guzikach pasy są nawet orzełki, ale bez korony. Bo czerwoni reżyserzy w Moskwie znają się na swym fachu — potrafili dołże obmyśleć rekwizyty teatralne! Jeden z tych dwóch należy do starszego pokolenia drugi jest młodym — nie wiecie tak po dwudziestce. Prostymi, nie dobiegającymi słowy opowiadają kolejno.

Snuje się film historyczny — ten — miesiące jesiennych 1939 roku, gdy na Kresy Wschodnie wkroczyła czerwona armia. A więc na ulicach tłumy żydowskie, wiatulakowate a cześć oddziałów Timosenki, panoszące się, butne, aroganckie. Potem rozpoczęły się nocne wizyty.

Wśród barbarzyńców grozi — ciżby nocnej, gwałtowne stukanie kolbami naganów do drzwi mieszkań. W najlepszym wypadku oznaczano to przynusowe zeznanie do niewłaściwej miłośności.

W uniformach wojskowych i rogatywkach przypominają żołnierzy b. a. m. polskiej: na guzikach pasy są nawet orzełki, ale bez korony. Bo czerwoni reżyserzy w Moskwie znają się na swym fachu — potrafili dołże obmyśleć rekwizyty teatralne! Jeden z tych dwóch należy do starszego pokolenia drugi jest młodym — nie wiecie tak po dwudziestce. Prostymi, nie dobiegającymi słowy opowiadają kolejno.

Snuje się film historyczny — ten — miesiące jesiennych 1939 roku, gdy na Kresy Wschodnie wkroczyła czerwona armia. A więc na ulicach tłumy żydowskie, wiatulakowate a cześć oddziałów Timosenki, panoszące się, butne, aroganckie. Potem rozpoczęły się nocne wizyty.

Wśród barbarzyńców grozi — ciżby nocnej, gwałtowne stukanie kolbami naganów do drzwi mieszkań. W najlepszym wypadku oznaczano to przynusowe zeznanie do niewłaściwej miłośności.

W uniformach wojskowych i rogatywkach przypominają żołnierzy b. a. m. polskiej: na guzikach pasy są nawet orzełki, ale bez korony. Bo czerwoni reżyserzy w Moskwie znają się na swym fachu — potrafili dołże obmyśleć rekwizyty teatralne! Jeden z tych dwóch należy do starszego pokolenia drugi jest młodym — nie wiecie tak po dwudziestce. Prostymi, nie dobiegającymi słowy opowiadają kolejno.

Snuje się film historyczny — ten — miesiące jesiennych 1939 roku, gdy na Kresy Wschodnie wkroczyła czerwona armia. A więc na ulicach tłumy żydowskie, wiatulakowate a cześć oddziałów Timosenki, panoszące się, butne, aroganckie. Potem rozpoczęły się nocne wizyty.

Wśród barbarzyńców grozi — ciżby nocnej, gwałtowne stukanie kolbami naganów do drzwi mieszkań. W najlepszym wypadku oznaczano to przynusowe zeznanie do niewłaściwej miłośności.

W uniformach wojskowych i rogatywkach przypominają żołnierzy b. a. m. polskiej: na guzikach pasy są nawet orzełki, ale bez korony. Bo czerwoni reżyserzy w Moskwie znają się na swym fachu — potrafili dołże obmyśleć rekwizyty teatralne! Jeden z tych dwóch należy do starszego pokolenia drugi jest młodym — nie wiecie tak po dwudziestce. Prostymi, nie dobiegającymi słowy opowiadają kolejno.

Snuje się film historyczny — ten — miesiące jesiennych 1939 roku, gdy na Kresy Wschodnie wkroczyła czerwona armia. A więc na ulicach tłumy żydowskie, wiatulakowate a cześć oddziałów Timosenki, panoszące się, butne, aroganckie. Potem rozpoczęły się nocne wizyty.

pisy ustawowe (dla pracowników umysłowych 60 miesięcy składowych, dla robotników zaś 200 tygodni składowych).

Wniosek o dalsze leczenie gruźlicy po wyczerpaniu prawa do świadczeń z ubezpieczenia na wypadek choroby w każdym poszczególnym przypadku heda kierowane przez Ubezpieczalnię Społeczna do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, który na podstawie otrzymanych dokumentów wyda ostateczną decyzję.

Koszty leczenia, ponoszone przez Ubezpieczalnię Społeczna będzie regulował wspomniany Zakład w Warszawie, który na swój rachunek przejmie udział tych nadzwyczajnych świadczeń.

Wyniki ciągnięcia Loterii

(tp) Wyniki ciągnięcia loterii liczbowej w Krakowie z dnia 25 marca b. r. przedstawiały się następująco:

wywołano pierwsze: 49, drugie: 79, trzecie: 61, czwarte: 68, piąte: 14.

Następne ciągnięcia loterii odbędzie się w Warszawie w dniu 29 marca b. r.

Spadł z dachu

(ni) Nieszczęśliwym wypadkiem uległ rolnik Józef Głazowski, mieszkałce Słowiec w gm. Kamiełak pow. Piotrkowski, podczas naprawy dachu stodoły. Nie zachowując środków ostrożności, rolnik zeskoczył się w pewnym momencie ze strzechy i spadł na ziemię, dostając złamań prawego nogi.

Ofiarę wypadku przewieziono furmanką do szpitala.

sowości: może w zapomnianym przez Boga i ludzi ostępy tundry sybirskiej, ia może w szalejącym buranami stepie Kazakstanu.

Zadawali nas do wagonów kolejowych goz — by nie było. Bo o byciu dba je przecież, że by nie poduślo, a nas tak wyciano do ciastych przedziałów, że tchu nie można było zapać, ani rozprostować członków ciała! — mówił do późniejszy żołnierz „Dywizji Kościuski”.

„Ludzie w tych wagonach marli, jak muchy. Matki musiały patrzeć na zamknięte na wieki okna swych dzieci, dzieci na zmarłych” — mówił. „Gdy tak ktoś umarł, chowaliśmy trupa poza siebie, w kat wagonu, aby strażnik nie mógł go zobaczyć. Strasznie było jechać z trupami, ale jeszcze straszniejszą był głód. A tak przez kilka dni mogliśmy pobierać porcje chleba za zmarłych i dzielić je pomiędzy wszystkich żywych”.

Cierpienia nie ograniczały się jednak do braku żywności. Zesłańcom przydzielano również ryby — mocno przesuszone — i nie dawano wagonów — toż przagnienia sk... i ciało, palily ogniem. Do tego dołączali się r... 40 stopni.

Nikt nie był ubrany odpowiednio, „y się przed nich zabezpieczył. I podróże taka wkłada się setki i tysiące kilometrów. Zachorowała — oznaczało pewna śmierć. Gdy skończył się szlak kolei, a rozpoczęła dalsza wędrówka pieszo, chorego nie morącego iść o własnych siłach, któryś z konwoju odnowadzał o kilkanaście „łoków na bok i likwidował wystrzałem w kark”. Było nas z początkiem w transporcie 1800 osób. Na miejsce przeznaczenia dotarło 907 — druga połowa została po drodze martwa na owym „szlaku”.

Jednemu z moich towarzyszy w ten sposób wymarła cała rodzina: żona i osiemro dzieci, a moja żona wraz z synami gdzieś wywieźli i nie wiem co z nimi dzieje — mówi matowym głosem 60 starszy wiekiem żołnierz „Dywizji Kościuski”. Kochałem je bardzo” — dodaje. I za coś snułak o tak! los?

Był osadnikiem polskim, posiadał działkę zie-

Na ekranie kina „Luna”

„Melodia miłości”

(ko) Tragedia kobiet: której życie jest pełne konfliktów.

Młoda, interesująca niewiasta Magdalena, żona urzędnika bankowego, zaniedbywana przez męża, zapalnego gracza w karty, poznaje w bardzo ciekawy sposób sławnego artystę muzyki i kompozytora. Do zawarcia znajomości niewiele potrzeba, w tym wypadku wystarczyło lekkie potracenie na ulicy i uśmiech Magdaleny, skierowany w stronę tego przystojnego pana, który tak ładnie u... i...
Wielkie rzeczy biorą początek z takich właśnie nieznających zdawałoby się — drobnych.

W tym wypadku wszystkiemu winien był uśmiech pięknej pani, który zaciekał artystę swoją odrębnością i przyniósł natychmiast, jakiegoś mu brakowało do ukończenia swej ostatniej kompozycji muzycznej: „Melodia miłości”.

Rodzi się wielka miłość, taka, która opiewała wszystkie kompozycje i poci światła i ona właśnie jest początkiem dramatu, obejmującego następnie cały szereg osób.

Akcja filmu ciekawa i trzyma uwagę widza w ciągłym napięciu od początku aż do ostatniej sceny.

Artystów tej klasy, jakimi są: Marianina Hoppe w roli Magdaleny, Siegfried Brenner i Ferdynand Marian — jest pierwszorzędna.

Nad program dziennik filmowy Gen. Gub. który przynosi zdjęcia z walk na frontach oraz fragmenty gospodarcze z kraju.

mi przydzieloną mu za rok 1920. „Wystarczyło, że widziałem się dobrze, że znalazłem inne życie, niż to w ich kraju. Wystarczyło, że byłem Polakiem i gospodarzem”.

To samo spotykało innych: inteligentną, wierzącą katoliczką, rolniką, któremu się nieźle wiodło, kupca, który prowadził mniejszy czy większy sklepik, właściciela warsztatu rzemieślniczego. Wina ich było, że mogli powiedzieć: przed tem żyliśmy lepiej, niż teraz w waszym kraju!

„Nasz pobyt w oddalonym h obozach pracy przy musowej był polonczyj również ze stałym dozowaniem. Każdą z utęsknieniem czekał ciepłszy pory roku, aby znaleźć trochę jagód czy grzybów i zjeść je na surowo. Jak ludzie pierwsi lub jak podczas głodowej żywności są konzonkami! I to w kraju sowieckim, przedstawianym jako raj „ciężkoj pracy”.

Potem po układach z... Sikorskiego z Sowietami nastąpiła parodia amnestii, lecz gdy wypłynął „Katyń” i stosunki uległy — serwowaniu, przysłałono mi wina fala wyroków NKWD i szantaż — w paszportami w celu narzucenia Polakom obywatelstwa sowieckiego, co miało być podstawą wezwania ich do szeregow czarnej armii. Podjęli też swoją robotę Wanda Wasilewska i pułkownik Berling nad two... em Dzwizji Kościuski, gdyż czerwona armia potrzebuje dużo ludzkiego mięsa na żer armatni do walki o tryumf rewolucji bolszewickiej.

Tym się przedstawia jeden z wielu fragmentów rzeczywistości w Unii Sowieckiej opowiadanych ustami naczynych świadków.

Zebrałi ludzie pracy otoczyli kołami owych dwóch b. żołnierzy dywizji kościuszkowskiej i rozpytyli o więcej szczegółów. Każdy dalszy szczegół jednak potwierdza tylko poprzednie i sprawa, że żywność może jeszcze przez kogóżś ludzkiego rozryskują się jak bałki mydlane.

Syberia jest bardzo rozległa — i gotowa na przyjęcie milionów Polaków — kończy wiele mówiąca uwaga młodszy z b. żołnierzy sowieckiego opowiadania.

nie opłaca. Również i w tym wypadku znajduje zastosowanie zasada hodowlana: droga do wzmocnienia użytkowości wiedzie tylko przez zdrowie.

Nie tylko samym zwierzętom, ale także jajo stawia się ściśle określone wymagania. Muszą one przede wszystkim posiadać pewną określoną wagę zależną od rasy. Nie mogą być ani za lekkie, ani za ciężkie. Dobre jajo wylęgowe powinno ważyć 57—60 g. Lżejszych i cięższych jajo nie uwzględnią się. Winno ono być normalnie kształtowane, nie może więc posiadać ani dwu tępych, ani dwu ostrych końców. Jaja z niemonormalnymi zgrubieniami albo nierównościami na skorupce również nie nadają się do wylęgu. To samo dotyczy jaja w skorupce zbyt cienkiej lub zbyt grubej i porowatej. Również nie nadają się do wylęgu jaja całkowicie zabrudzone, ponieważ pory „korupki” zatkane są tak brudem, że pomiędzy komorą powietrzną a powietrzem zewnętrznym nie może zachodzić żadna wymiana.

Jeżeli jajo wylęgowe jest tylko trochę zabrudzone, należy to miejsce zdrapać nożem, nigdy nie należy jaja myć, wówczas bowiem brud jeszcze bardziej wnika do por skorupki. W tym wypadku zaleca się spryskiwać jaja słabym roztworem chinizolu, aby zniszczyć ewentualnie znajdujące się zarazki. Im świeższe jaja użyte do wylęgu, tym lepszy będzie jego rezultat. Przy zbieraniu jaj należy przestrzegać, żeby nie miały one nigdy więcej niż 10 dni.

Przechowywać jaja wylęgowe należy w lokalu o możliwie równomiernej temperaturze (około 12° Celjusza), a przy tym muszą one być tak ułożone, aby można je było raz dziennie bez wstrząsu obracać. Obracanie podane jest z tego względu, aby zarodek w jajach nie znalazł się ciągle po tej samej stronie. Następnie miejsce do przechowywania jaj musi być wolne od wszelkiego rodzaju zwierząt. Ze względu na to, że umieszcza się je wewnątrz piwnicy, lub w jakimś miejscu, gdzie wystawiono jaj, są do działania zapachów nafty, farby itp.

Jeżeli jajo wylęgowe jest tylko trochę zabrudzone, należy to miejsce zdrapać nożem, nigdy nie należy jaja myć, wówczas bowiem brud jeszcze bardziej wnika do por skorupki. W tym wypadku zaleca się spryskiwać jaja słabym roztworem chinizolu, aby zniszczyć ewentualnie znajdujące się zarazki. Im świeższe jaja użyte do wylęgu, tym lepszy będzie jego rezultat. Przy zbieraniu jaj należy przestrzegać, żeby nie miały one nigdy więcej niż 10 dni.

Przechowywać jaja wylęgowe należy w lokalu o możliwie równomiernej temperaturze (około 12° Celjusza), a przy tym muszą one być tak ułożone, aby można je było raz dziennie bez wstrząsu obracać. Obracanie podane jest z tego względu, aby zarodek w jajach nie znalazł się ciągle po tej samej stronie. Następnie miejsce do przechowywania jaj musi być wolne od wszelkiego rodzaju zwierząt. Ze względu na to, że umieszcza się je wewnątrz piwnicy, lub w jakimś miejscu, gdzie wystawiono jaj, są do działania zapachów nafty, farby itp.

Jeżeli jajo wylęgowe jest tylko trochę zabrudzone, należy to miejsce zdrapać nożem, nigdy nie należy jaja myć, wówczas bowiem brud jeszcze bardziej wnika do por skorupki. W tym wypadku zaleca się spryskiwać jaja słabym roztworem chinizolu, aby zniszczyć ewentualnie znajdujące się zarazki. Im świeższe jaja użyte do wylęgu, tym lepszy będzie jego rezultat. Przy zbieraniu jaj należy przestrzegać, żeby nie miały one nigdy więcej niż 10 dni.

Przechowywać jaja wylęgowe należy w lokalu o możliwie równomiernej temperaturze (około 12° Celjusza), a przy tym muszą one być tak ułożone, aby można je było raz dziennie bez wstrząsu obracać. Obracanie podane jest z tego względu, aby zarodek w jajach nie znalazł się ciągle po tej samej stronie. Następnie miejsce do przechowywania jaj musi być wolne od wszelkiego rodzaju zwierząt. Ze względu na to, że umieszcza się je wewnątrz piwnicy, lub w jakimś miejscu, gdzie wystawiono jaj, są do działania zapachów nafty, farby itp.

KACIK ROLNICZY

Wiosenne zabiegi koło rzepaku i rzepiku

(tp) Na wiosnę chodzi o możliwie wczesne pobudzenie wzrostu łodyg i liści, aby rośliny mogły szybko rozwijać się i kwitnąć. Osłaga się to drogą obfitego nawożenia pogłównego i szybko działającymi związkami azotowymi. Nawóz azotowy rozsiewa należy możliwie najwcześniej, skoro tylko rola po stopnieniu śniegów nieco podesechnie.

Główną część ogólnej dawki azotowej rzepaku i rzepiku otrzymują na wiosnę na początku okresu wegetacyjnego, najlepiej go bowiem wtedy wykorzystują. Warunkiem pomyślnego działania nawożenia wiosennego jest zastosowanie łatwo rozpuszczalnych i szybko działających nawozów saletrzanych. Przyczyniają się one do lepszego rozwoju wegetacji i szybkiego ocienienia gleby. Także i gnojówka, dzięki łatwej rozpuszczalności składników w niej zawartych oddaje lepsze usługi przy wiosennym nawożeniu rzepaku i rzepiku.

W każdym bądź razie zasilanie azotem roślin w okresie ich wzrostu należy do pierwszych prac wiosennych.

Do rzędu tych ostatnich należy także rychłe przywrócenie i dalsze utrzymanie sprawności gleby uatrąconej w ciągu zimy. Z tego względu, skoro tylko stan ziemi na to pozwoli, pola rzepaku i rzepiku trzeba ponownie poprzepoczyć lub ukończyć do rzędów. Zabieg ten podobnie, jak i późniejsze wielokrotne opielanie działa spulchniająco.

Szczególne w okolicach ubogich w opady deszczowe, gdzie utrzymanie wilgoci glebowej jest rzeczą szczególnie ważną, rzepak i rzepik hojnie odpłaca za moczyszenie. W przeciwnym razie do-

Do rzędu tych ostatnich należy także rychłe przywrócenie i dalsze utrzymanie sprawności gleby uatrąconej w ciągu zimy. Z tego względu, skoro tylko stan ziemi na to pozwoli, pola rzepaku i rzepiku trzeba ponownie poprzepoczyć lub ukończyć do rzędów. Zabieg ten podobnie, jak i późniejsze wielokrotne opielanie działa spulchniająco.

